

C O D Z I E N N Y

# KURJER LUBELSKI

## CENA PRENUMERATY:

W Lublinie   rocznie 5 rb. 30 kop.  
                   kwartalnie 1 „ 30 „  
                   miesięcznie — „ 45 „  
 Z przesyłką pocztową:  
                   rocznie 6 rb. — kop.  
                   kwartalnie 1 „ 50 „  
 Zagranicą 8 rb. rocznie.  
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.  
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.  
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.  
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.  
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się

## Pokój o dwóch oknach widny albo pokój z kuchnią do wynajęcia.

Krakowskie - Przedmieście 60. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lubelskiego“.



### Przy najmie lokaja.

— Niech mnie jasnie pan weźmie na lokaja do siebie. — Ja jestem człowiek bardzo uczciwy. — Mój dawniejszy pan może poręczyć. —

— Hm... jakież mi dasz dowód swojej uczciwości?

— Najlepszym dowodem mojej uczciwości jest to, że mój dawny pan miał w domu duży zapas koniaku Szustowa, a ja nigdy mu ani kropelki nie wypilem. —

— Tak, rzeczywiście, z tego widać, żeś uczciwy, ale też mój kochany, z tego samego wnoszę, żeś, kapitalnie głupi. —

## Zapowiedź nowej wojny.

Od kilku dni depesze przynoszą alarmujące wieści o prawdopodobnym wybuchu wojny grecko-tureckiej. Wieści te brzmią coraz poważniej, coraz groźniej, tak, iż straż ogniowa koncertu europejskiego powinna się spieszyć, jeżeli chce zapobiedz nowym niebezpiecznym zawikłaniom.

Konflikt ten dojrzewał od dłuższego czasu. Od pokoju w Bukareszcie istniały pomiędzy Grecją i Turcją spory i nieporozumienia o wyspy Egejskie, tudzież o inne drażliwe rzeczy. Zresztą, oprócz jawnych przedmiotów zatargu są jeszcze ukryte motywy wrogiego usposobienia ze strony Turków. Tym ostatnim po ciężkich klęskach na placu boju, po rujnującym pokoju, ratyfikowanym przez koncert europejski, udało się nadzwyczajnym zbiegiem sprzyjających okoliczności, odzyskać na Bałkanach Adrianopol. Atoli ten spóźniony sukces obudził w Turkach pewne nadzieje co do odzyskania bogatej zdobyczy, zagarniętej przez Greków. Chodzi nie tylko o wyspy, lecz jeszcze o cenne posiadłości na półwyspie, o Saloniki, których utraty, zwłaszcza młodoturcy nie mogą zapomnieć.

Zaraz po podpisaniu pokoju w Bukareszcie, Turcji nastęrczył się kandydat na sojusznika, przeciw Grecji. Rolę tę miała odegrać Bułgarja, w najwyższym stopniu rozgoryczona na swych dawniejszych sprzymierzeńców i marząca o odwecie. General Sawow, już po zawarciu pokoju z Turcją, pozostał czas jakiś w stolicy

sultana i jak wieść niosła, razem z jego ministrami i generałami opracowywał podstawy sojuszu i konwencji militarnej. Pogłoski na temat porozumienia bułgarsko-tureckiego przeciw Grecji powtarzały się uporczywie w ciągu ostatniego roku i jak się zdaje, zawierają jakieś ziarno prawdy.

Tymczasem zarysowała się przeciwna koalicja, która miała na celu utrzymanie pokoju w Bukareszcie i utrwalenie obecnych granic na Bałkanach. Koalicję tę miały tworzyć Rumunja, Serbja i Grecja. Trudno wiedzieć, czy dwa wymienione przymierza istotnie doszły do skutku i jakie w danym razie pociągają zobowiązania. Na tle domniemanego przeciwieństwa pomiędzy dwiema grupami wysuwał się i rozwijał w ciągu ostatniego roku niewątpliwy zatarg grecko-turecki. Przed paru miesiącami Turcja pomimo rozpaczliwego stanu swych finansów z gorączkowym pośpiechem zabrała się do utworzenia floty i zaczęła, gdzie mogła, kupować okręty wojenne. Był to symptomat nader wymowny, gdyż forsowne wydatki mogły mieć tylko wtedy sens, jeżeli doradcy sultana mieli na widoku blizką wojnę z Grecją. Z drugiej strony przygotowania morskie po stronie tureckiej stanowią dla Grecji wskazówkę, że się powinna ze stanowczymi krokami pośpieszyć, zanim Turcja otrzyma owe zamówione okręty i zdoła je wprowadzić w grę.

W greckiej izbie deputowanych wygłosił przed paru dniami Venizelos taką mowę, iż należy ją uważać za ostatnie ostrzeżenie pod adresem Porty, lub wprost za zapowiedź blizkiego zerwania. Minister króla Konstantyna podnosił prześladowania, jakim podlega w europejskiej i azjatyckiej Turcji ludność grecka.

„Kilkadziesiąt tysięcy Greków — mówił Venizelos — przybyło z Turcji do Grecji, błagając o pomoc. W ostatnich dniach przybyło przeszło 20 tysięcy uciekających z Azji Mniejszej, a prócz tych jeszcze 30, a może 50 tysięcy oczekuje na wybrzeżu azjatyckim sposobności, ażeby się dostać do Grecji. Wszyscy oni porzucają rodzinne, domy i majątki.

Nie chciałbym powiedzieć niczego, coby mogło spowodować nieodwołalne skutki, lecz uważam, że nie spełniłbym najprestszego obowiązku, gdybym się uchylił od oświadczenia izbie, iż sytuacja stała się poważna, nawet bardzo poważna. Jesteśmy przekonani, że jeżeli się nie położy kresu temu rozpaczliwemu położeniu, to rząd grecki nie poprzestanie na skargach.

Muszę dodać, że oprócz gwałtów względem żywiołu greckiego, wciąż się spotykamy z łamaniem traktatów i praw

greckich poddanych, które są pod ochroną prawa międzynarodowego.

Mamy nadzieję na zasadzie zapewnień, udzielonych nam w ostatnich dniach ze strony Turcji, iż uda się jej położyć koniec istniejącemu stanowi rzeczy, co pozwoliłoby rządowi greckiemu utrzymać dobre stosunki z państwem Otomańskim.

Naczelnik rządu greckiego rzuca Portie publiczne ultimatum. Robi to po otrzymaniu od niej zapewnień, co do których wyraża konwencjonalną „nadzieję“. Z całej treści, oraz tonu mowy należałoby wnosić, że rząd już się zdecydował na stanowcze kroki i przygotowuje do nich nastrój swego kraju, oraz opinię europejską. Wprawdzie ta ostatnia przyjmie niechętnie perspektywę nowych zawikłań na Bałkanach, lecz nikt już nie wierzy, ażeby koncert europejski posiadał pewne i wypróbowane środki na zażegnanie możliwych wybuchów.

Niezależnie od sukcesów militarnych, co do których opinia specjalistów nie jest zgodna, polityka grecka świetnie złożyła egzamin w burzliwym okresie dwóch ostatnich lat. Z postaci politycznych, które wysunął na widownię kryzys bałkański, Venizelos okazał się dotąd najwięcej utalentowanym, najwięcej zręcznym mężem stanu. Wolno zatym przypuszczać, że ocenił on należycie współczesną konjunkturę, skoro uznał chwilę obecną za odpowiednią do dalszych kroków w sprawie Wielkiej Grecji.

O ile Bułgarja pozostanie neutralną to brak będzie terenu do lądowego starcia pomiędzy Grecją a Turcją. Walka może się toczyć tylko na morzu, a flota grecka ma w danej chwili stanowczą przewagę nad turecką. Sprowadzenie kupionych pancerników podczas wojny napotka wielkie trudności i prawdopodobnie nie okaże się możliwe.

Jeżeli Bułgarja przepuści przez swe terytorjum wojsko tureckie, lub sama weźmie udział w wojnie, wtedy przewaga morska Greków stanie się czynnikiem drugorzędnym, a główna rola przypadnie działaniom lądowym. Lecz w takim razie inne państwa bałkańskie nie pozostaną na stanowisku neutralnym i rzucają swój miecz na szalę.

Narazie jest mowa o zatargu grecko-tureckim, rozważanie zaś dalszych zawikłań wydaje się w danej chwili wobec braku pewniejszych danych, przedwczesne.

„Goniec Wieczorny“

7.



## Na widowni politycznej.

### W Albanji.

Z trudem utworzone dzięki protekcji Austrii księstwo albańskie przechodzi silny kryzys polityczny. Depesze dzisiejsze donoszą, że wojska powstańcze wyparły ze stolicy oddziały rządowe, zaś książę Wilhelm po raz już wtóry w ciągu swego krótkiego panowania ratuje się ucieczką na okręt obcego państwa.

Jak donoszą do „Giornale d'Italia“, silne ataki powstańców skończyły się klęską wojsk rządowych. Po zajęciu Durazza rozpoczęła się rzeź. Książę Wied schronił się wraz z rodziną na pancernik włoski. Oprócz pułkownika Thompsona zginęło kilkunastu oficerów holenderskich.

Do pisma wiedeńskich telegrafują o szczegółach ostatnich walk zwycięskich powstańców:

O świcie silne oddziały powstańców zeszyły z gór okolicznych i nagle przystąpiły do ataku na miasto. W planie powstańców leżało widocznie, aby opanowawszy warty, napaść na miasto, zniemacka. Jednakże plan ten nie zupełnie się powiódł. Warty nie pozwoliły się podejść i wszczęły alarm. Natychmiast wytoczono armaty, które atak powstańców wstrzymały, przyczyniając im znaczne straty.

Kiedy główny dowódca wojsk, pułkownik Thompson padł, natenczas ks. Wied objął osobiście komendę nad wojskiem, ufając, że nadejdą posiłki i że powstańcy zostaną odparci. Jak widać z planu ataku, powstańcy doskonale o wszystkim, co się dzieje w mieście, byli poinformowani.

O ile z dotychczasowych danych wnieść można, powstańcy liczyli około 6,000 ludzi, wśród których przeważają dawni żołnierze z armji tureckiej.

Panuje przekonanie, że położenie księcia nie byłoby tak tragiczne, gdyby nie był otoczony zdrajcami, których uważa za swych przyjaciół.

„Giornale d'Italia“ donosi, że atak powstańców był tak gwałtowny i silny, że po walce teren bitwy ma wygląd zupełnego pogromu. Oprócz naczelnika obrony Durazza, pułkownika holenderskiego Thomsona—padło też zabitych kilkunastu innych holenderskich oficerów żandarmerji, wiernych powierzonym im obowiązkom.

Jeżeli ks. Wied nie powróci więcej do Durazzo i na okręcie włoskim, na którym znalazł gościny, popłynie z powrotem do swojej niemieckiej ojczyzny, historję Albanji, jako

tworu konferencji londyńskiej uważały należało za skończoną.

Pozostała Albanja taka, jakiej wcale sobie nie życzyli jej twórcy—t. j. chwilowo na prawę wolną—i—tęskniąc za jarzmem tureckim, przeciw któremu sama się rok w rok buntowała. Europa stanęła wobec faktu, który zupełnie wywraca „normalny“ bieg interesów największych mocarstw.

Przez upadek księstwa albańskiego w pierwszym rządzie ponosi klęskę polityka bałkańska trójprzymierza. Państwa trójporozumienia, przypuszczać należy, wieść o ustąpieniu ks. Wieda powitają bez troski. Politycy stają jednak na nowo wobec zagadki, w jakim kierunku potoczy się na nowo bieg spraw bałkańskich.

## Informacje i pogłoski.

Samorząd. „Riecz“, doniosła, że czynione są przygotowania do wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie, na zasadzie art. 87 zasadniczych ustaw państwowych. Wobec tego donosi „Kraj“. „O ile nasze informacje sięgają, wiadomość podana przez „Riecz“ jest co najmniej przedwczesna. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd stanowczo jest zdecydowany postawić sprawę samorządu znowu na porządku dziennym. Dotąd jednakże nie nastąpiła żadna decyzja, jakim trybem zamiar ten ma być urzeczywistniony: czy przez zastosowanie art. 87, czy też przez ponowne wniesienie projektu samorządowego w redakcji Dumy do Izby prawodawczych. Decyzja Rady ministrów w tej sprawie zapaść dopiero może po złożeniu odpowiedniego raportu przez prezesa Rady ministrów, co, o ile się zdaje, nastąpi nie wcześniej, jak za dni dziesięć. W każdym razie zaznaczyć należy, że o ile zastosowany zostanie art. 87, samorząd stać się może faktem dokonanym natychmiast po rozpoczęciu sesji parlamentarnych, t. j. za parę miesięcy, o ile zaś rzecz pójdzie zwykłą drogą prawodawczą, to sprawa przeciągnąć się może aż do połowy roku przyszłego“.

Projekt ziemstwa w Królestwie Polskim. „Wieczernieje Wremia“ donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje projekty samorządu ziemskiego w kilku miejscowościach państwa, a w tej liczbie i w Królestwie Polskim, gdzie jednakże uważane jest za kłopotliwe wprowadzenie ziemstwa przed samorządem miejskim, chociaż opracowanie materiału statystycznego dotyczącego Królestwa Polskiego, już rozpoczęto. Projekt ziemstwa w „Chełmszczyźnie“ będzie wniesiony do Dumy na jesieni. Należy

przypomnieć, że wiadomość, dotycząca ziemstwa w Królestwie Polskim, nie jest nowa. Widocznie sprawa znajduje się w tym samym stadium wniosków jak przed pół rokiem.

Konfiskaty dzienników. „Birż. Wied.“ donoszą, że główny zarząd prasy zwrócił uwagę na liczne w ostatnich czasach konfiskaty dzienników z polecenia warszawskiego komitetu prasowego, przy czym połowę tych konfiskat sąd znosi.

Zmiana ministra oświaty. „Pietierburgskij Kurjer“ w dalszym ciągu utrzymuje, iż sprawa dymisji p. Kasso jest w zasadzie zdecydowana. Zaraz po wyjeździe ministra oświaty z Liwadji, wezwano tam byłego kuratora okręgu petersburskiego, p. Prutezenkę. Podobno wkrótce p. Prutezenko zjeżdża do Petersburga i bezpośrednio potym p. Kasso będzie mianowany członkiem Rady państwa i ustąpi z ministerstwa oświaty. Obok p. Prutezenki przewidywanymi następcami p. Kasso, są pp.: Mamontow, lub wiceprokurator Synodu, Daman-skij.

Kradzieże na kolejach. Senat wyjaśnił, iż kolej skarbową nie odpowiada za szkody, wynikłe z powodu kradzieży rzeczy podróżnego nawet w wagonie, przy których jest t. zw. przewodnik kolejowy.

## BLASKI.

*Pod rozłożyste drzew korony,  
na traw wiosennych aksamity  
pochmurno szare słoń błękitny  
dni lepszych odblask niezgłębiony.*

*W kwiecie kasztanu jak zakłęta  
usnęła dusza przygnębiona,  
w niebiosów chmurną toń wpatrzona,  
odblaskiem lepszych dni przejęta.*

*Krople gasnącej rosy giną  
pod chmurnym niebem przygnębienia,  
kwiaty kasztanu zmrok ocienia  
przejrzystą szarą pajęczyną.*

*Barwa się z barwą zlewa, ginie  
w białawą senność zapomnienia,  
waziutką strugą blask cierpienia  
z kwiecia kasztanu cicho płynie.*

Stanisław Trzebiński

EDGAR ALLAN POE.

48

## PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Od dwudziestu czterech dni jak byli na morzu, nie mieli komunikacji z żadnym okrętem, z wyjątkiem jednego, z którym tylko rozmawiali. Cała załoga zresztą,—ci wszyscy przynajmniej, którzy uważali się za całą załogę,—nie domyślając się wcale czyjejs oprócz nich obecności na okręcie, zebrana była w kajucie, z wyjątkiem strażnika Aliena; co się tyczy jego, to zbyt dobrze znali jego postać olbrzymią (miał sześć stop i sześć cali wysokości), aby przypuścić mogli choćby na chwilę, że on jest straszliwym zjawiskiem, które się im ukazało. Dodajmy do tych względów nastrój ponury podczas burzy, rodzaj rozmowy prowadzony przez Petersa, głębokie wrażenie, jakie ohydny trup wywarł z rana na wyobraźnię tych ludzi, doskonałość mego przebrania i światło chwiejne i niepewne, przy którym mnie ujrzeli, jedyna bowiem pochodnia kabiny, kołysząc się gwałtownie wraz z okrętem, rzucała na mnie niepewne i drżące blaski; a nie

zdziwimy się, że skutek naszego podstępu, był o wiele większy niż mogliśmy się nawet spodziewać.

Porucznik wyprostował się na materacu, gdzie leżał i natychmiast opadł sztywny i martwy na podłogę kabiny. Okręt zakolysał się silnie, a on potoczył się jak kłoda. Z siedmiu pozostałych, trzech tylko okazało na razie jakąś przytomność umysłu. Czterej inni siedzieli nieruchomo przez pewien czas, jakby przykuci do podłogi;—były to najgodniejsze litości ofiary trwogi i rozpacz, jakie kiedykolwiek oczy moje widziały.

Jedyny opór spotkał nas ze strony kucharza, Jonesa Hunta i Ryszarda Parker; ale bronili się słabo i bez energii. Dwóch pierwszych zabił natychmiast Peters, trzeciego, Parkera, ja uderzyłem w głowę kawałkiem pompy, który przyniosłem z sobą. Jednocześnie August porwał jedną ze strzelb leżących na podłodze i wypalił w piersi Wilsona. Pozostało już tylko trzech, ale przez ten czas otrząsnęli się już ze swego osłupienia i spostrzegli zapewne, że padli ofiarą podstępu, gdyż walczyli z wielką energją i wściekłością, i gdyby nie wyjątkowa siła Petersa, mogliby ostatecznie wiaść górę nad nami. Ci trzej ludzie byli to: Jones, Greely i Ab-

salon Hicks. Jones przewrócił Augusta, uderzył go już w prawe ramię kilka razy i byłby go prędko zamordował, (Peters i ja nie mogliśmy od razu pokonać naszych przeciwników), gdyby przyjaciel, na którego żaden z nas nie rachował, nie był mu przyszedł w samą porę na pomoc. Tym przyjacielem był Tygrys. Z głuchym warczeniem wskoczył do pokoju w chwili najkrytyczniejszej dla Augusta, i rzucając się na Jonesa, powalił go w jednej chwili na podłogę. Mój przyjaciel był zbyt silnie ranny, aby przybyć nam z jakąkolwiek pomocą, a mnie tak przeszkadzało moje przebranie, że nie wiele mogłem uczynić. Pies uporczywie trzymał Jonesa za gardło, Peters znow miał dość siły, aby dać sobie radę z dwoma pozostałymi ludźmi, i byłby wcześniej skończył z nimi, gdyby mu nie przeszkadzała ciasna przestrzeń, w której się znajdował i gwałtowne kołysanie okrętu. Porwał wreszcie jeden z ciężkich stołków, leżących na podłodze i rozbił nim czaszkę Greele'go w chwili, gdy ten miał wystrzelić do mnie z karabina, a zaraz potym, gdy go kołysanie okrętu rzuciło na Hicksa, chwycił go za gardło i udusił na miejscu. I tak w krótszym czasie niż trwało opowiadanie, staliśmy się panami bryku.

D. c. n.



## „Reformy“ dla Chełmszczyzny.

Komisja, złożona z przedstawicieli rozmaitych ministerjów, opracowała projekt rozmaitych „reform“, mających na celu rusyfikację Chełmszczyzny. Przedewszystkim zwrócono uwagę na nazwy miejscowości. A więc Hrubieszów ma być przemianowany na „Rubieżów“, Rejowiec na „Jarowiec“, Dębiny na „Dubnia“ itd.

Dalej memoriał uznaje za pożądane ustanowienie za tajne nauczanie (stawiające sobie „cele wrogie dla państwowości rosyjskiej“) kary aresztu 3 miesięcznego lub grzywny w wysokości 500 rb.

Po za postulatami ogólnymi, przedstawiciele poszczególnych ministerjów wyłuszczyli w memoriale swe życzenia, a więc:

Nadprokurator synodu prosi, aby 1) otworzyć w eparchji chełmskiej męską i żeńską szkołę duchowne; 2) zachować dotychczasowy system dopuszczania do tych uczelni dzieci wszystkich wyznań; 3) po porozumieniu z ministerjum skarbu wynaleźć środki na dokończenie sieci szkół cerk. parafjalnych; 4) wyznaczyć ze skarbu fundusze na budowę szkół cerkiewnych; 5) przedsięwziąć środki celem niedopuszczenia do zajmowania posad nauczycielskich osób, sympatyzujących z ruchem ukrajinofilskim; 6) wyznaczyć ze specjalnego funduszu ogólnego 75 tys. rb. na budowę cerkwi; 7) przeprowadzić w drodze ustawodawczej etaty klasztoru Turkowickiego; 8) wyznaczyć po 10 tys. rb. rocznie w ciągu 7 lat na budowę cerkwi przy tym klasztorze; 9) filję Iljińską klasztoru Jabłoczyńskiego przekształcić na samodzielny klasztor i wybudować przy nim cerkiew.

Ministerjum spraw wewnętrznych; 1) polepszyć materialne i służbowe położenie naczelników powiatów; 2) opracować reformę organizacji sprawy włościańskiej i zwiększyć liczbę komisarzy włościańskich; 3) ułatwić prawosławnym włościanom-Rosjanom korzystanie z pożyczek gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych; 4) opracować i wnieść do instytucji ustawodawczych projekty samorządu ziemskiego i miejskiego w gub. Chełmskiej, z zabezpieczeniem przewagi w składzie ziemskich i miejskich radnych przedstawicielom prawosławnej ludności rosyjskiej; 5) opracować projekt organizacji pomocy lekarskiej na wzór gub. Płockiej z tym, by fundusz, wypłacany na rzecz zakładów dobroczynnych w Warszawie, przekazać odnośnym instytucjom miejscowym; 6) wyznaczyć fundusz na budowę szos; 7) w porozumieniu z ministerjum oświaty i skarbu otwierać rosyjskie ochronki (jasli) i przygotować odpowiedni personel ochroniarski; 8) dzieśiątą część kredytu nadzwyczajnego, wypłacanego gen.-gubernatorowi warszawskiemu, przekazać gubernatorowi chełmskiemu na oświatę przed i poza szkolną; 9) żeby projekt ograniczenia kolonizacji niemieckiej był rozszerzony i na gub. Chełmską; 10) w razie bardziej przyjaźnych stosunków rządu z Kurją rzymską postarać się wprowadzić kalendarz juljański.

Ministerjum oświaty; 1) zastąpić istniejącą obecnie składkę szkolną przez obowiązkowe opodatkowanie, nie wyłączając osób pochodzenia niewłościańskiego; 2) przedsięwziąć środki celem przeprowadzenia nauczania powszechnego; 3) otworzyć w czasie najbliższym przynajmniej po jednej początkowej szkole wyższej w każdym powiecie; 4) zwiększyć liczbę inspektorów szkół ludowych; 5) polecić dyrektorowi zachowywanie większej ostrożności przy mianowaniu nauczycieli, unikając wyznaczenia osób. holdujących kierunkowi ukrajinofilskiemu; 6) otworzyć żeńskie seminarjum nauczycielskie w Szczebrzeszynie; 7) zastanowić się nad kwestją otwarcia szkoły realnej we Włodawie; 8) wyznaczyć kredyty na oświatę pozaszkolną (odczyty, biblioteki itp.); 9) zobowiązać inspektorów szkół ludowych do nadzoru nad polskimi ochronkami; 10) zamieniać kantoraty (niemieckie szkoły konfesyjne) na szkoły ogólnego typu: przedtem zaś poddać je rzeczywistemu nadzorowi ze strony władz szkolnych.

Ministerjum skarbu stawia następujące postulaty: 1) zobowiązać Bank włościański, by prawo pierwszeństwa przy nabywaniu gruntów mieli włościanie tych wsi, które wskaże gubernator, oraz by wszelkie umowy co do kupna przez Bank majątków były przedstawiane do decyzji gubernatora; 2) zaniechać otwarcia filji Banku szlacheckiego (ponieważ oby-

watele Polacy nie będą korzystali z jego usług, Rosjan zaś niema), operacje zaś jego na terenie gubernji Chełmskiej przekazać filji kijowskiej; 3) pozwolić któremukolwiek prywatnemu bankowi ziemskiemu na dokonywanie operacji pod warunkiem, że bank ten nie znajduje się w rękach polskich; 4) ułatwić prawosławnym włościanom rosyjskiego pochodzenia kredyt na ulgowych warunkach; 5) dokonać rewizji dyrekcji lubelskiej i siedleckiej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, rewizję takie mają być dokonywane periodyczne; 6) zorganizować dla inteligencji rosyjskiej kredyt na warunkach ulgowych celem nabywania ziemi; 7) pomagać ludności rosyjskiej wyznania prawosławnego gub. nie Chełmskiej do nabywania ziemi w tej ostatniej gubernji, o ile potrzeby miejscowej ludności rosyjskiej są zaspokojone.

Główny zarząd rolnictwa: 1) wprowadzić w gub. Chełmskiej instytucje komisji urzędów rolnych pod warunkiem, że w ich skład wejdą wójei gmin; 2) zwiększyć liczbę agronomów i instruktorów; 3) otworzyć szkołę rolniczą w pobliżu Chełma; 4) zorganizować kursy gospodarstwa rolnego celem przygotowania nauczycieli szkół ludowych.

Ministerjum komunikacji: W porozumieniu z ministrem wojny przedsięwziąć środki przeprowadzenia kolei Dołhobyczów—Hrubieszów—Chełm.

Memoriał uznaje, że gub. Chełmską zamieszkuje zbitą masą Rosjanie i dlatego biurowość i korespondencja towarzystw prywatnych i instytucji drobnego kredytu w pomienionej gubernji powinny być prowadzone wyłącznie w języku rosyjskim, tak dalece, że przesyłki pocztowe, otrzymywane z „gubernji generał gubernatorstwa warszawskiego“ (oprócz wrzucanych do skrzynek pocztowych) powinny być adresowane po rosyjsku.

## Z całej Polski.

Zjazd polskiego stronnictwa demokratycznego we Lwowie. W niedzielę odbył się zjazd mężów zaufania polskiego stronnictwa demokratycznego we Lwowie, na który przybyli licznie zwolennicy tego kierunku z całej Galicji.

Referował ogólną sytuację polityczną w kraju dr. German, poczym rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Po zamknięciu dyskusji zreasumował referent jej wyniki i zakomunikował zebrany rezolucje, przyjęte przez Zjazd jednomyślnie. Rezolucje brzmią:

Zjazd mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Demokratycznego uchwala:

1) Stojąc na stanowisku narodowym, dąży stronnictwo do połączenia w pracy narodowej wszystkich żywiołów, do tej pracy zdolnych i chętnych.

2) Uznając wysokie znaczenie miast, pragnie zjazd, aby reprezentacja ich oparła się na stanowisku prawdziwie demokratycznym i dążyła do wszechstronnego rozwoju tych ognisk kultury.

3) Zjazd poleca Radzie Naczelnej i komitetowi wyborczemu, aby rozpoczęły bez zwłoki akcję wyborczą na powyższych zasadach, aby nie ustawały w dalszej pracy organizacyjnej i uwzględniły myśli i życzenia, które z dyskusji się wyłoniły.

Dokonaniem wyboru obszernego komitetu wyborczego, w którego skład oprócz postów i członków Rady Naczelnej stronnictwa, weszło szereg osobistości reprezentujących wszystkie większe i bardzo wiele mniejszych miast Galicji, zakończył się zjazd.

Komasacja w Królestwie. Urzędy gubernjalne do spraw włościańskich w Królestwie Polskim otrzymały zawiadomienie, że budżet etatu mierniczego dla Królestwa Polskiego na r. b. został zatwierdzony bez żadnych zmian, dzięki czemu we wszystkich gubernjach liczbę geometrów powiększono. W miejscowościach, gdzie jest wiele szachownic, utworzono posady pomocników mierniczych, którzy będą wykonywali roboty miernicze pod kierunkiem swych zwierzchników, co znacznie przyspieszy bieg tych robót.

Jednocześnie min. spraw wewnętrznych w porozumieniu się z generał gubernatorem

warszawskim wydało dla mierniczych w Królestwie Polskim nową instrukcję.

Echa konfiskaty „Kraju“. W następstwie konfiskaty № 70 „Kraju“, wydanego nazajutrz po odrzuceniu przez Radę państwa projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim i wobec wytoczenia procesu sądowego odpowiedzialnemu redaktorowi „Kraju“, oberpolicmajster warszawski wydał rozporządzenie odebrania świadectw, na mocy których „Kraj“ był wydawany i drukowany, co też uskutecznił w sobotę późnym wieczorem. Z tego powodu numer onegdajszy „Kraju“ nie mógł się ukazać. Wczoraj po uzyskaniu zatwierdzenia nowego redaktora odpowiedzialnego „Kraju“ wyszedł i wychodzić będzie w dalszym ciągu.

Wypadek podczas procesji. W Tarnowie podczas procesji Bożego Ciała jedna z chorągwi cechowych uderzyła z taką siłą o przewodnik elektryczny, że zerwała go. Wskutek krótkiego spięcia chorągiew zapaliła się, przewodnik zaś runął na zbitą masę ludu. Wybuchła straszna panika. W tłoku zginęło kilka kobiet i dzieci.

## Z naszych stron.

Z Tow. Higienicznego. Zarząd Tow. Higienicznego zawiadamia, że od dnia 16 b. m. odbywają się w ogrodzie Bronowickim codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel zabawy dzieciinne od 4 do 6-jej po południu.

Teatr Popularny. Dziś popularna sztuka „Obrona Częstochowy.“

W sobotę wielki koncert chóru cygańskiego przybyłego z Petersburga. Wykonane zostaną romanse, pieśni cygańskie oraz tańce.

Najbliższa nowość głośna komedjo-farsa Jerzego Berra „On chce się zabić“

Dla maturzystów. Informacji o studjach w wyższych zakładach naukowych w Gracu (uniwersytet, politechnika, akademja handlowa) udziela stowarzyszenie młodzieży postępowej „Koło Filaretów“. Adres: M. Niedzielski, Graz, Technische Hochschule; od 11 VII Tarnów, Nowy Świat 21.

Sprawozdanie ze sprzedaży „znaczk“ na „Kropkę mleka“. Z organizowanej w dniu 7-ym czerwca sprzedaży „Znaczk“ na dochód „Kropki Mleka“ wpłynęło ogółem 731 rb. 25 kop. — w tym: trzy papierki trzyrublowe — 9 rb., rubli srebrnych—30 rb., półrublami—60 rb., 20-kopiejkami—110 rb., 15-kopiejkami—100 rb., 10-kopiejkami—165 rb., 5-kopiejkami srebrnymi 30 rb., miedzianą monetą 227 r. 25 kop. Razem 731 rb. 25 k.

Wydatki wyniosły: „Znaczk“ i upoważnienia dla zbierających — 24 rb. 12 k., Afisze — 3 rb., pieczątki „Kropki Mleka“—3 rb. szpilki i wstążeczki na kokardki—5 rb. 38 kop., lak, szpagat i t. p.—1 rb. 50 k. Razem 37 rb. Czysty zysk wyniósł 694 rb. 25 k.

Prócz tego z okazji sprzedaży „Znaczk“ złożyli ofiary: d-r W. Chodźko 5 rb., hr. T. Czacka 3 rb., p. W. Sekutowicz 3 rb., p. Białecka 1 rb. Razem 12 rb.

Ogółem więc wpłynęło 706 rb. 25 k.

Zarząd „Kropki Mleka“ niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w zorganizowaniu sprzedaży „Znaczk“, a więc pp. d-owi Tołwińskiemu, d-owi Kielczewskiemu, p. prezydentowi Korsakowi, panom organizatorom rewirów, paniom i panom kwestującym, panu Izyckiemu, panom delegatom oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zasilenia kasy „Kropki Mleka“

Statystyka przestępstw w Lublinie. Według obliczeń podanych przez „Gub. Wiedomości“ Lubelski wydział śledczy w 1914 r. prowadził śledztwo w 785 sprawach, z następującym rezultatem: zwyczajnych kradzieży do 300 rb. było 622, z nich wykryto 376; kradzieży na sumy większe od 300 rb. było 24, wykryto 20; kradzieży z włamaniem — 51, wykryto 27. Wykryto także 9 wypadków ograbienia, 1 zamach na życie oraz 1 napad zbrojny z r. 1912. W 1913 r. zwykłych ograbień było 21, wykryto 19; oszustw i szantaży — 16, wykryto 15; roztwoń i defraudacji — 18, wykryto 17; wykryto oprócz tego dwa wypadki podrobienia



świadczeń, 4 kłoniokradztwa, 4 kradzieże na kolei i 9 innych przestępstw, które wszystkie były wykryte. Wydział śledczy w ciągu roku dokonał 1448 aresztowań (1120 męż. 328 kob.); skradzionych rzeczy wykryto na sumę 12,946 rb. 65 kop. Zaareztowana była również w okolicach miasta szajka bandytów.

Wystawy koni. Uzyskano pozwolenie na urządzenie wystaw koni i źrebiąt: w Krasnymstawie dn. 8 lipca, w Bychawie dn. 6 lipca w Lublinie dn. 4 lipca.

Sianokosy w gub. lubelskiej. Przystąpiono do koszenia siana i koniczyny. Pogoda sprzyja znakomicie. Trawy wspaniałe, lepsze niż zeszłego roku. Robotnika nie brak.

Pożary. W majątku Irena wybuchł pożar, który strawił trzy domy mieszkalne, zaasekurowane na 1490 rb. należące do Michała Kutego, J. Jonskiego i Jana Sadkowskiego. Prócz tego spaliły się wszystkie sprzęty domowe i odzież mieszkańców. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— W Chmielniku w pow. lubelskim wybuchł pożar, który strawił 2 drewniane domy mieszkalne, należące do Michała Ruta i Jana Kubeckiego, zaasekurowane na 630 rb. i sto dołę niezaasekurowaną, prócz tego ruchomości na 355 rb. Do stłumienia pożaru przybyły siłkawki z majątków Kierz i Krężnica Okrągła.

## Ostatnie wiadomości.

### W DURAZZO.

Wiedeń. Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości z Durazzo, w mieście zapanował spokój. Potwierdza się zarazem wiadomość o zajęciu Tirany i Kawai przez wojska, które pozostały wiernymi księciu.

W Wiedniu. Mieszkańcy Tirany, zdobytej przez wojsko rządowe, złożyli przysięgę na mierność ks. Wiedowi. Deputacja mieszkańców oświadczyła, że ludność ani na chwilę nie zachwiała się w swojej wierności i że uległa jedynie przemocy powstańców. Obecnie prosi ona rząd albański o przebaczenie i amnestję.

### VOTUM ZAUFANIA DLA VIVIANIEGO.

Paryż. Porządek dzienny, wyrażający nowemu gabinetowi Vivianiego zaufanie do stosowania przezeń polityki reform izba deputowanych przyjęła większością wyłączanie republikańską przy 370 głosach przeciwko 137.

### OLBRZYMIA POŻYCZKA FRANCUSKA.

Paryż. Rząd złożył wniosek co do pożyczki skarbowej. Chodzi o emisję 3 1/2% renty, w wysokości 805 milj. fr., z których 800 milj. będzie przeznaczonych na wydatki wojskowe i morskie. Ponieważ wprowadzenie w życie programu wojskowego i morskiego wymaga 1800 milj. franków, to prawdopodobnie już w r. 1915 ym wypadnie zaciągnąć 1 miliard franków pożyczki.

### ZAMĘT W CHINACH.

Szanghaj. Oddział „białych wilków“ spalił całe miasto w prowincji Hansu. Według pogłosek, w pożarze i w walkach zginęło około 10 tysięcy ludzi.

Przywódca republikan chińskich, Sun-jatse, zaproponował rządowi japońskiemu specjalne przywileje handlowe i polityczne w Chinach, o ile Japonja udzieli swej pomocy odrębnej republikanom w ich walce z Juansz-kajem.

### POŻAR FABRYKI W KIJOWIE.

Kijów. Dzisiejszej nocy spłonęła tu fabryka maszyn Młoszewskiego. Straty wynoszą pół miliona rubli.

### ECHA SPRAWY BEJLISA.

Petersburg. W sądzie okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych rozpoczęła się sprawa 25 adwokatów petersburskich, oskarżonych o obrazę wyższych urzędników ministerjum sprawiedliwości i kijowskiej izby sądowej w zredagowanej przez ogólne zebranie adwokatów przysięgłych rezolucji w sprawie Bejlisa.

# BIOMALZ

Br. Paterman, Teltow-Berlin

jest naturalnym odżywczym i leczniczym środkiem, otrzymywanym z wyborowego siodu.

**BIOMALZ** zgodnie z analizą zawiera między innymi, silnie odżywczymi i wzmacniającymi, łatwostrawnymi częściami składowymi—również i cukier, w naturalnej postaci maltozę, dokstrynę, fosfor, żelazo i inne.

**BIOMALZ** znakomicie wpływa na wzmożenie się apetytu i na prawidłowość trawienia,—odżywia on nerwy, pokrzepia cały organizm, uzdrowia krew i wzmacnia muskulaturę.

**BIOMALZ** jest bez porównania pożywniejszy, niż kakao. Przyjmować go można w postaci naturalnej, również, jak i w mleku, w herbacie, w zupie, piwie, buljonie i t. d., dostać zaś można w aptekach i składach aptecznych po 85 kop. i rb. 1 kop. 50.

Literaturę wysyła T-wo „Autosil“, Berlin i Wilno. Marka fabryczna „DWA KARZEŁKI“.

## Rozmaitości.

### Panny przeciwko wdowom.

Niezwykła wojna domowa wybuchła w mieście Charlestown w stanie Karolinie Południowej w Ameryce Północnej. Młode panny tamtejsze rozpoczęły kampanję przeciwko wdowom i rozwódkom, zarzucając im „nieuczciwą konkurencję“.

Panny, którym brak doświadczenia, czują, że nie mogą dorównać wdowom i rozwódkom w spółzawodnictwie o... mężów. A ponieważ idzie im o ich najżywotniejsze interesy, zwróciły się z petycją do samego prezydenta Unji, Wilsona, w której skarżą się, że wdowy i rozwódki odbierają im kandydatów do żeniactwa.

„Panie prezydencie!—brzmi prośba pańien.—Podpisane niżej panny, mieszkanki Charlestownu, zanoszą niniejszym skargę na zło, jakie w mieście naszym zapanowało i przeciwko któremu należy energicznie wystąpić. Tutejsze wdowy i rozwódki czynią nam szkodliwą a prowadzoną w sposób niegodny konkurencję, pozbawiając nas możliwości wypełnienia przyrodzonego przeznaczenia, wyjścia za mąż. Tak zwany „dobry ton“ daje wdowom i rozwódkom nieskończenie większą swobodą w postępowaniu, niż nam, pannom, a mężczyźni wpadają w sieć tych, które nam powinny ustępować pierwszeństwa. Prosimy tedy, aby każda wdowa, lub rozwódka, odbierająca pannie męża, była karana sądownie. Również karany powinien być każdy mężczyzna, wstępujący w związek małżeński z wdową lub rozwódką“.

Wątpliwa rzecz, czy podanie będzie miało jaki skutek, ale, bądź co bądź, dowodzi energii pańien tamtejszych.

### Ręka kobieca rośnie!

Taka oto biobowa wiadomość przychodzi do nas z Ameryki i to z tak fachowej strony, jak od rzeźbiarza Daniela Chestera Franch, który od lat kilku poświęcił się specjalnemu badaniu kobiecej ręki i doszedł do przekonania, że ręka kobieca staje się coraz rzadsza, a natomiast typ jej zbliża się coraz bardziej swą szerokością i krótkością do męskiej ręki.

Przyczyny tego znaleźć dość łatwo. Wpłynęło to przedewszystkiem oddawanie się kobiet sportom i wogóle ćwiczeniom fizycznym. Przed jakimiś laty 50 jeszcze stanowiła gra na fortepianie niemal jedyną „pracę“ ręczną inteligentnej kobiety. Dziś zarówno wspomniane wyżej zabawy i gry sportowe, ale i samo życie, dobrowolna i przymusowa emancypacja kobiet, sprawiają, że ręka ta znajduje coraz więcej zajęcia i pracy i do niej się przystoso-

wuje, stosownie do niej się zmienia. Historia rozwoju ręki kobiecej od czasów najdawniejszych, aż do dni dzisiejszych, jest wogóle doskonałym odbiciem rozwoju duchowego kobiety.

Ręka kobiety dzisiejszej, szczupła nieraz, nerwowa, daje świadectwo wzmoczonego życia duchowego kobiet i szarpiących je namiętności, niepowodzeń i walk, staczanych coraz więcej o byt, o życie codzienne.

## Sklep Artystyczny Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego.

jedyny w Lublinie hurt. skład  
**obić papierowych**  
warszawskiego Tow. Akcyjn.  
„J. Franaszek“.

JEST DO SPRZEDANIA MASZYNA

### DO POŃCZOCH I TRYKOTAŻY

nowego syst. „VICTORIA“. Wiadomość: ul. Czechowska dom Jakubowskiej w sklepiku.

Fortepian krótki koncertowy i różne meble  
DO SPRZEDANIA.

Wiadomość: ul. Czechowska № 22 m. 5.

Plac do sprzedania przy ulicy Ogrodowej. Wiadomość: Namiestnikowska № 39.

Student przygotowuje do wstąpienia, na świadectwa oraz poprawki. Całe lato w Lublinie. Krakowskie-Przedmieście 17 m. 4.

Zamówienia na świeże truskawki z plantacji w Trześniowie przyjmuje bufet hotelu „Janina“.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble i sprzęty domowe. Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.